Nakład 15.000 egzemplarzy. Katowice, 1 grudnia 1930 r. Cena 25

SYNDYKALISTA

Cześć pracy!

ORGAN GENERALNEJ FEDERACJI PRACY

Niech żyje niezależny ruch zawodowy G. F. P.!

Rok II. Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Plebiscytowa 1, telefon 28-14 Nr. 10.
Dawniej „Solidarność Robotnicza".

Nasza droga.

Przed Walnym Zjazdem Federacji Przemysłu Metalowego i Federacji Pracowników Umysłowych Okręgu Śląskiego.

W dniu 7. grudnia br. odbędzie się w Katowicach Walny Zjazd Federacji Przemysłu Metalowego Okręgu Śląskiego. W następną niedzielę odbywa się zjazd Federacji Pracowników Umysłowych na Śląsku. W związku z temi zjazdami, które będą przeglądem sił najstarszej i najmłodszej organizacji zawodowej na Śląsku w rodzinie Związków, jaką jest Generalna Federacja Pracy, warto rzucić okiem wstecz, by zdać sobie sprawę z tego, co dokonano, a jednocześnie spojrzeć w najbliższą przyszłość i nakreślić sobie zadania do wypełnienia.

Federacja Przemysłu Metalowego i zawodów pokrewnych powstała na Śląsku w listopadzie 1928 roku, niemal jednocześnie z Federacją Przemysłu Górniczego, a więc równo 2 lata temu, jako pierwszy wogóle zaczątek prac syndykalistycznego ruchu na Śląsku, reprezentowanego przez Generalną Federację Pracy.

Dwa lata istnienia dla organizacji zawodowej, to zbyt mały okres czasu, by dokonać rzeczy wielkich, zmieniających z gruntu stosunki, wśród których wypadło prowadzić pierwsze prace organizacyjne, by poszczycić się wielkiemi zdobyczami dla warstw pracujących, by pchnąć je zdecydowanie na drogę skutecznego wywalczania sobie należnych pozycyj.

A jednak mimo tego krótkiego czasu istnienia śmiało możemy powiedzieć, bez obawy posądzenia nas o przesadę i zarozumiałość, że dwuletnie istnienie Federacji Przemysłu Metalowego, obok innych Federacyj, skupionych w Generalnej Federacji Pracy, stanowi niezmiernie doniosły etap na drodze rozwoju ruchu zawodowego na Śląsku. **W ciągu bowiem tych dwu lat zdołaliśmy nietylko szeroko rozbudować szeregi nowej organizacji, ale co najważniejsze potrafiliśmy oddziałać na psychikę szerokich mas robotniczych na Śląsku, zmieniając nieraz z gruntu utarte poglądy. Zdołaliśmy nietylko uzyskać niejako prawo obywatelstwa dla naszej organizacji, ale i uznanie i zrozumienie wśród warstw robotniczych dla naszych ideowych założeń.** A to jest bardzo dużo. Jest to, w naszem zrozumieniu, daleko więcej, aniżeli wątpliwej wartości liczne „sukcesy" i „zdobycze", któremi na każdym kroku szczyciły się i chwaliły dotychczasowe Związki. Związki odnosiły ciągle „sukcesy" a położenie warstw pracujących stawało się coraz gorsze, siła klasy robotniczej była coraz słabsza, rozbicie i rozdarcie coraz większe.

Dlatego też największy nacisk, największą wagę przykładaliśmy w swej pracy dwuletniej do szerzenia wśród mas robotniczych naszych zasadniczych ideowych założeń, do bojowej walki o zwycięstwo w umysłach i przekonaniach robotniczych tych prawd, które są podstawowym warunkiem zwycięskiej walki o prawa świata pracy, o oparcie życia, rozwoju narodu i państwa na zawodowo i społecznie zorganizowanych ludziach pracy.

A te nasze prawdy i założenia ideowe są proste i jasne.

Głosimy konieczność solidarności i wspólnego działania wszystkich ludzi pracy, zarówno dla skutecznej walki o byt, jak i dla ewolucyjnej przebudowy podstaw naszego życia gospodarczo-społecznego.

Walczymy o zwycięstwo idei zjednoczenia wszystkich organizacyj zawodowych w jedną wspólną rodzinę Związków, ożywionych wspólną ideą i wspólnemi dążeniami.

Głosimy hasło uniezależnienia Związków zawodowych od wpływów i walk partyjno-politycznych, a skupienia wszystkich sił dla walki ekonomicznej.

Walczymy z demagogją w ruchu zawodowym i ciągłem obiecywaniem „gruszek na wierzbie", gdyż przyszłe zwycięstwo interesów świata pracy oprzeć chcemy na trwałych i nieprzemijających podstawach.

Prawdy te są jasne, proste i zrozumiałe dla każdego niezależnego umysłu, to też rzucenie tych ziaren na glebę zdrową, musi wydać zdrowe owoce. A śląska gleba robotnicza okazała się zdrową i wydajną, jeno zachwaszczona była chwastami partyjnemi. Ale na pierwszy niemal zew Generalnej Federacji Pracy robtnik śląski oczyszczać począł energicznie ruch zawodowy od chwastów i stanął z zapałem do budowania nowej, niezależnej i zdrowej organizacji zawodowej.

I jeśli dziś po dwu latach istnienia i pracy możemy poszczycić się nietylko zwartością i solidarnością naszych licznych szeregów, ale przedewszystkiem tem, że idee nasze promienieją na całą warstwę robotniczą, urabiając jej psychikę, przekonania i nastroje, to jest zasługą samych robotników, którzy tak ofiarnie podjęli trud ciężkiej pracy, wymagającej niekiedy wielkiej odwagi własnych przekonań i siły charakteru. Wiedzą dobrze o tem wszyscy członkowie i działacze naszego ruchu, którzy zmuszeni byli odpierać ataki, skierowane na nas ze wszystkich stron i w ciągłej walce budować podstawy nowej organizacji.

Ten okres najtrudniejszy i bodaj najcięższy mamy już za sobą. Przebyliśmy go zwycięsko, zahartowani do dalszej pracy, która nas czeka.

Najbliższem zadaniem naszem jest obronić warstwy robotnicze od niszczących skutków kryzysu gospodarczego i współdziałać z właściwemi czynnikami dla przełamania go. Jednocześnie musimy ustabilizować wszystkie rozporządzalne siły dla odparcia ataków kapitalistycznych na zdobyte już przez nas pozycje, tj. czas pracy, zarobki i ustawodawstwo socjalne. Obok tych aktualnych zadań i codziennych obowiązków nie wolno nam zapominać o konieczności pogłębienia pracy ideowej i uświadamiającej, jak również o realizacji naszego zasadniczego hasła: solidarnego współdziałania wszystkich organizacyj zawodowych na gruncie akcji ekonomicznej.

Czeka więc nas dużo pracy trudnej i ciężkiej.

Wierzymy jednak, że zdołamy ją wykonać, jeśli tak jak dotychczas kroczyć będziemy karnie i solidarnie.

Niech zjazdy walne, które odbywać będziemy w bieżącym miesiącu, dadzą temu dobitne świadectwo. S. K.

Nasi posłowie.

Podczas ostatnich wyborów do Sejmu Rzplitej i do Sejmu Śląskiego, wybranych zostało z listy Nr. 1 kilku wybitnych działaczy Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Do Sejmu Rzplitej w Warszawie wybrani zostali ob. ob.: **Grzesik Karol**, prezes Śląskiego Wydziału Okręgowego i **Kuźma Paweł**, prezes Zarządu Głównego Federacji Kolejowców Polskich.

Do Sejmu Śląskiego wybrani zostali ob. ob.: red. **Kapuściński Stefan** — sekretarz generalny G. F. P. na Śląsku **Fesser Franciszek** — prezes Zarządu Głównego Federacji Przemysłu Górniczego, **Piechoczek Ludwik** — prezes Komisji Organizacyjnej G. . P. w Rybniku. **Rudolf Kornke i Bartłomiej Płonka** — członkowie Śląskiego Wydziału Okręgowego G. F. P.

Naszym posłom życzymy jak najlepszych wyników w ich pracy dla dobra śląskich warstw pracujących i naszego ruchu syndykalistycznego.

Bezrobocie

wśród Bielskich pracowników umysłowych, a łamanie 8-io godzinnego czasu pracy przez pracodawców.

Od czasu przegranego strajku z winy t. zw. Związku „Schmidta", pracodawcy stali się panami swych urzędników, którzy obawiają się szykan i wypowiedzeń, nie mogą niczem sprzeciwiać się swym pracodawcom, gdyż umowa zborowa została zaprzepaszczona. Odsiadują zawsze pewien czas ponad 8 godzin (do 10) i więcej godzin w biurze i rezygnują z praw, które im przysługują.

Aby zmniejszyć ogólne bezrobocie wśród pracowników umysłowych Generalnej Federacji Pracy interwenjowała w kilkudziesięciu wypadkach u inspektora pracy, by w ten sposób zmusić pracodawców do przyjmowania w razie potrzeby nowych pracowników. Wiele firm ukarano za przedłużenia dnia pracy ponad 8 godzin, lecz z powodu bardzo niskich sankcyj karnych ustawę o czasie pracy dalej się gwałci. Gdyby w firmach, dobrze prosperujących, gdzie pracownicy są zmuszani do bezpłatnego pracowania ponad 8 godzin dziennie normalnie pracowano, znalazłoby w Białej Bielsku pracę kilkuset urzędników, z których większa część przymiera głodem i jest ciężarem Zakładu Ubezpieczeń.

Szczególnie stan taki dotyka pracownika polskiego, traktowanego zawsze jak intruza. Oczywiście przy wypowiedzeniach idzie on na „pierwszy ogień" a obcokrajowcy zajmują najlepsze stanowiska i najwyższe pensje.

Domagamy się od kompetentnych czynników, aby raz gruntownie sprawę tą zbadały i przywróciły pracownikom umysłowym prawa z ustawy płynące.

Apelujemy przy tej sposobności do wszystkich urzędników prywatnych Polaków w Bielsku-Białej, by swem przystąpieniem do naszego Związku przyczynili się do wywalczenia szerokim rzeszom pracowników umysłowych należnego respektowania ustaw.

Sekretarjat Federacji Pracowników Umysłowych mieści się w Bielsku przy Placu Wyzwolenia 15. Tel. 1403.

Robotnicy! Strzeżcie bezpartyjności związków zawodowych!

Związek Przemysłowców Bielska-Białej i okolicy planuje zamach na ustawodawstwo socjalne.

Dla naszych fabrykantów każda zdobycz socjalna świata pracy jest solą w oku. Obecny światowy kryzys gospodarczy, którego skutki robotnik bodaj najwięcej odczuwa, wyzyskują oni dla swych niecnych celów w walce z ustawodawstwem socjalnem.

Związek Przemysłowców Bielska-Białej i okolicy od początku istnienia ustawy o kasach chorych walczy z jedynem dobrodziejstwem starej ustawy austrjackiej, a mianowicie z § 1154 b austrjackiego kodeksu cywilnego, który nakłada na pracodawcę obowiązek płacenia świadczeń na rzecz pracownika za pewien okres czasu jego choroby, niezależnie od świadczeń wypłacanych pracownikowi przez Kasę Chorych. W starej umowie zbiorowej świadczenia te są nawet rozszerzone. Obecnie przy układaniu nowej taryfy przemysłowcy starają się wszelkie tego rodzaju świadczenia skreślić. Niedość na tem, Związek Przemysłowców czyni starania u władz centralnych, aby paragraf ten zupełnie usunąć dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. Starania te nie udały się, ministerstwa odmówiły temu żądaniu. Słuszności praw robotnika do świadczeń w czasie choroby nie trzeba bliżej uzasadniać. Każda choroba wymaga znacznie większych wydatków, a głodowe zarobki robotnika polskiego nie pozwalają mu na wstawienie do budżetu domowego na ten cel nawet najmniejszej kwoty. Przemysłowcom łatwo takie zdobycze robotników lekceważyć, bo przecież sami w razie najmniejszej dolegliwości, na zawołanie mają wszelkie możliwe sposoby leczenia, a kwestja pieniężna jest u nich sprawą uboczną, ponieważ wydają grube tysiące na różne zagraniczne „Bady". Cząstka niepotrzebnie wydawanych pieniędzy zagranicą, zrównoważyłaby wszystkie świadczenia wypłacane na ten cel robotnikom.

Nowa próba, która także spaliła na panewce, to domaganie się znacznego skrócenia okresu przedawnienia roszczeń pracownika z tytułu godzin nadliczbowych. Jak wiadomo, takie roszczenia ulegają przedawnieniu po upływie trzech lat, co daje pracownikowi możność domagania się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe po rozwiązaniu umowy o pracę za trzy lata wstecz. Domaganie się tego słusznego wynagrodzenia w czasie trwania umowy, spowodowałoby zwykle natychmiastowe wyrzucenie pracownika z pracy. Dobrodziejstwo, wynikające z ustawy, byłoby więc iluzorycznem. W ostatnim czasie Związek Przemysłowców wywiera nacisk na Izbę Przemysłowo-Handlową i wysyła materjały do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, domagając się zniesienia ustawy o przedawnieniu roszczeń z tytułu godzin nadliczbowych. Nasza jednak akcja sparaliżowała niecne dążenia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekreśliło w myśl naszych życzeń plany Przemysłowców.

Federacja Pracy Przem. Metalowego.

Witajcie delegaci!

Przed Walnym Zjazdem Metalowców.

W dniu 7 grudnia br. obradować będzie II Walny Zjazd Federacji Pracy Przemysłu Metalowego w Katowicach.

Poraz drugi zbieramy się, by zdać sprawozdanie z tego, cośmy zrobili — a zrobiliśmy w tym krótkim czasie bardzo wiele, mimo trudnych warunków, w jakich nasza organizacja powstała. Pokazaliśmy wszystkim, że nie jesteśmy organizacją sezonową, jak nas nazywano, ale że jesteśmy potęgą organizacyjną, z którą nasi przeciwnicy i kapitaliści liczyć się muszą jako jedną z najpotężniejszych organizacyj zawodowych na Śląsku. Mimo, że rozpoczęliśmy działalność naszą w warunkach kryzysu gospodarczego który ogarnął cały świat robotniczy, to poszczycić się możemy, że organizacja nasza liczy już kilka tysięcy płatnych członków i z radością obserwujemy zjawisko, że robotnicy doceniają wysiłek naszej pracy i występują ze związków partyjnych. Wieleż to obelg i oszczerstw rzucano na naszą organizację — nazywano nas, że jesteśmy organizacją kapitalistyczną i t. p., liczono nam kilka dni żywota, przeciwko nam stanął zwarty front organizacyj niemieckich i polskich z Z. Z. P. na czele. Byliśmy świadkami, jak we wszystkich warsztatach pracy jak gdyby na rozkaz wymienionych związków, rozpoczęto szykanowanie członków naszej organizacji, przenoszono ich z jednej pracy do drugiej - gorszej, we wszystkich redukcjach, które największej odczuwać się dały w przemyśle żelaznym i metalowym na pierwszem miejscu stali nasi działacze i członkowie. Chciano gwałtem zdusić nasz ruch syndykalistyczny. Mimo to jednak potrafiliśmy stawić czoło bucie kapitalistycznej i bankrutującej klice związków politycznych. Przekonaliśmy śląską klasę robotniczą, że tylko ruch syndykalistyczny, jakim jest Generalna Federacja Pracy, niezależny od partyj politycznych, może zapewnić klasie pracującej obronę ich żywotnych interesów.

Członkowie nasi dokładali sił do budowy jednolitej organizacji syndykalistycznej i dlatego mogliśmy pokazać, że potrafimy prowadzić walkę z nienasyconym kapitałem i wyzyskiem.

Zjazd nasz odbywamy w poważnej chwili, kiedy kapitaliści szykują się do zamachu na płace i ustawodawstwo robotnicze. Musimy wykazać naszą siłę i solidarność. Związek pracodawców usłyszeć musi głos naszego protestu, że nie zgodzimy się ani na jeden grosz obniżki zarobków, ani uszczuplenie praw socjalnych. W tak poważnej chwili delegaci nasi muszą stawić się jak jeden mąż, nikogo z delegatów nie może braknąć, a bowiem Zjazd nasz musi być potężną manifestacją naszego ruchu. Z okazji Zjazdu witamy serdecznie wszystkich delegatów, życząc pomyślnych obrad drugiemu Zjazdowi Metalowców Śląskich.

Zarząd Okręgowy
Federacji Pracy Przemysłu Metalowego i Zawodów Pokrewnych.

Węgiel dla inwalidów górniczych i wdów po inwalidach.

Kilka lat toczy się walka o węgiel deputatowy dla inwalidów górniczych i wdów po inwalidach. Wszelkie starania w tym względzie rozbijały się o opór właścicieli kopalń. A jednak nie można było sprawy zarzucić, ponieważ inwalidzi i wdowy, pobierający stosunkowo niskie renty, nie mogli zrezygnować z słusznych swych praw, a co więcej z pomocy materjalnej w okresie przedzimowym w postaci węgla deputatowego.

W chwili, gdy wszelka nadzieja uzyskania węgla deputatowego była stracona, zajął się sprawą Śląski Urząd Wojewódzki, przedewszystkiem zaś p. wojewoda. Starania p. wojewody zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Sprawa zaopatrzenia inwalidów górniczych i wdów po inwalidach w węgiel została w tej chwili załatwiona w ten sposób, że każdy inwalida górniczy otrzyma tonę węgla, wdowa zaś ½ tony węgla po zniżonych cenach. Odbiorca płaci tylko połowę należytości, resztę pokrywa Śląski Urząd Wojewódzki z własnych funduszów **w myśl umowy, zawartej przez województwo z kopalniami.** Na sfinansowanie tej akcji Śląski Urząd Wojewódzki wyznaczył dotychczas 400 tysięcy złotych.

Dziwne praktyki Magistratu w Król. Hucie

Magistrat miasta w Król. Hucie niedawno przegrał sprawę o obniżenie grupy i zarobków naszemu członkowi ob. Otawie. Rozprawa odbyła się dnia 20 października r. b., bronił sekretarz A. Sroka-Serosławski. Komisja Arbitrażowa nabrała przekonania, że Magistrat niesłusznie obniża płace robotnikom, z których szczególnie szykanuje członków Generalnej Federacji Pracy.

W ogrodnictwie zdarzył się wypadek, że jeden z dozorców pobił jedną z pracownic, a wszystkim robotnikom, którzy pracują w jego dziale, wymyśla od bydła, traktując ich w sposób ordynarny.

Przedstawiciel Magistratu na rozprawie uskarżał się przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową, że członkowie rady załogowej mają odwagę przychodzić z zażaleniem do p. Prezydenta.

Jak się zdaje Magistrat chciałby wprowadzić stosunki pańszczyźniane, jak w średniowieczu, gdyż według pojęć p. Z. można bezkarnie bić kobiety, wymyślając robotnikom od bydła a robotnik niema prawa się skarżyć przed władzami, które winne ukrócić samowolę p. urzędników. A. S. S.

Młodzież organizuje się w szeregach Gen. Fed. Pracy!

Sprawozdanie nowo-powstałej grupy „Gwiazda Śląska" Zw. Młodzieży przy G. F. P. w Załęskiej Hałdzie.

W dniu 16. listopada odbyło się w Załęskiej Hałdzie w lokalu p. Mroncza, od było się zebranie organizacyjne, na którem założono Zw. Młodzieży przy G. F. P. Zebranie zagaił i przewodniczył ob. Witek który rówpież objaśnił cel i zadanie zebrania. Następnie został wybrany Zarząd, w skład którego weszli:

Prezes — Tomulka Ernest, zastępca — Kasperek Roman, sekretarz — Rytt Józef, skarbnik — Kornek Jan.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych miejscowej grupy, zakończono zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Wytwórczość i zbyt żelaza w październiku.

Wytwórczość hut żelaznych w październiku r. b. w porównaniu z wrześniem wzrosła w dziale wielkich pieców o 2,15 %, w stalowniach o 2.72 % i w walcowniach o 2,91 %, spadła natomiast w dziale rurkowni o 12.19 %. Wytwórczość stalowni w październiku r. b. jest wyższa o 3704 t. j. o 3.37 %, niż w październiku r. ub.

Ogólna wysokość zamówień przyznanych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych w m. październiku wynosiła 25.589 tonn.

Podział zamówień według poszczególnych grup odbiorców przedstawia się następująco: handel hurtowny — 9992 ton, przemysł — 12.678 ton, różni — 561 ton, rządowe zamówienia — 2358 ton. Ogółem zamówienia przez odbiorców wynoszą 25.889 ton. Zmniejszenie się zamówien handlu nastąpiło głównie z tego powodu że zakupy jesienne ludności rolniczej nie dopisały. Zamówienia przemysłu zwiększyły się w stosunku do września r. b. o 1081 ton. Zwiększenie się napływu zleceń ze strony przemysłu metalowego, przeróbczego przypisać należy większym zamówieniom cynkowni, biach o 3097 ton oraz druciarń o 1014 ton. W sytuacji pozostałych działów nie zaszły większe zmiany, wyjąwszy przemysł budowlany, którego zlecenia wykazały poważniejszy spadek w związku z kończącym się sezonem budowlanym. Zamówienia rządowe w październiku r. b. wyraziły się cyfrą 2358 ton, z czego na Ministerstwo Komunikacji przypadło 1.72 ton, reszta zaś na pozostałe instytucje rządowe.

Podział zamówień według grup materjałów był następujący: żelazo prętowe — 9811 ((38,34 %), żelazo uniwersalne 256 t. (1,01 %), kształtowniki — 3722 t. (14,55 %), żelazo na drut — 4161 t. (16,26 %), blacha cienka — 4891 t. (19,11 %), blacha gruba — 1183 t. (4,62 procent), szyny kolejowe — 711 t. (2,78 proc.), drobny materjał nawierzchni kol. — 23 t. (0,09 %), zestawy kołowe — 382 ton (1.49 %), wyroby kute — 31 t. (0,12 proc.), półwytwory — 415 t. (1,63 %). W porównaniu z wrześniem wzrosły zamówienia na blachę cienką o 3076 ton, żelazo na drut o 1093 t., oraz na żelazo uniwersalne, wyroby kute i półwytwory.

Stan zatrudnienia w Polsce.

Miesiąc	Górnictwo	Hutnictwo	Przemysł przetwórczy całk. zatr.	Przemysł przetwórczy część. bezr.	Warszt. kol. i wytwórn. wojskowe	Elektrow. i wodociągi	Roboty publiczne
VIII. 1930	148.532	54.610	471.131	74.289	57.905	7.972	53.245
VIII. 1927	140.356	58.305	520.598	32,647	62,063	6,019	41.562
VIII. 1928	142.937	65.642	590.831	58.442	63.521	6.752	45,788
VIII. 1929	155.021	64.359	568.337	82.297	61.900	7.019	39.195
I. 1930	169.688	59.131	460.014	108.812	60.691	7.846	12.212
II. 1930	164.610	58.113	446.217	120.058	60.070	7.534	10.830
III. 1930	156.821	56.104	445.582	120.844	58.758	7.768	15.142
IV. 1930	151.992	56.323	453.722	113.594	59.331	7.930	21.973
V. 1930	150.157	56.455	467.545	104.469	58.614	8.029	39.937
VI. 1930	146.543	56.146	464.228	94.375	58.555	8.027	51.382
VII. 1930	147.187	55.873	461.454	70.597	57.403	8.306	57.079

Przed Zjazdem Federacji Pracown. Umysł.

Rozwój Federacji Pracowników Umysłowych.

Rozwój Federacji Pracowników Umysłowych postępuje w ostatnich czasach w bardzo szybkiem tempie naprzód.

W organizacji daje się zauważyć ożywienie prac poszczególnych grup, które „spały“ przez szereg miesięcy. Powstają nowe grupy, jak naprz. w Katowicach, Siemianowicach, Mysłowicach, Król. Hucie, Czuchowie i w innych miejscowościach.

W grupach już istniejących jest duży przypływ nowych członków. Idea Generalnej Federacji Pracy zwycięża, czego dowodem jest fakt, że najlepsi organizatorzy z innych organizacyj przystępują do nas. Dziś patrzymy śmiało w przyszłość. Nie nazywają nas już organizacją „sezonową“, jak dawniej,, bo widzą, że należemy do organizacji poważnej, która nie demagogja, lecz rzeczową pracą zdobywa sobie coraz szersze rzesze zwolenników. Pokonaliśmy już największe trudności, lecz musimy zawsze czuwać i nie ustawać w pracy nad dalszym rozwojem naszej organizacji.

W dniu 14. grudnia br. odbędzie się Walny Zjazd delegatów, na którym będziemy mieli możność przeprowadzić kontrolę naszych szeregów, stwierdzić sprawność i karność naszej organizacji. Pracownik umysłowy winien kroczyć w pierwszym szeregu w organizacji zawodowej, winien brać czynny udział w walce z kapitalistą i rozumieć, że jego miejsce jest przy boku robotnika, z którym wspólnie musi prowadzić walkę przeciwko wyzyskowi. Jako świadomy czynnik społeczny powinien iść na czele ruchu syndykalistycznego i prowadzić go do zwycięstwa. A. S. S.

Federacja Kolejowców Polskich.

Konieczność zniesienia tabeli płacy „B“

Wśród przeróżnych niedomagań i pokrzywdzeń pracowników nieetatowych, szczególną uwagę zwraca niesłuszne i krzywdzące traktowanie pracowników służby ruchu i służby handlowej, pracującej w kolejce i turnusowo. Niestety partyjne związki zawodowe zgodziły się na pokrzywdzenie tej kategorji pracowników kolejowych, gdyż, gdy w roku 1923 M. K. Z. rozesłało im rozp. o upos. prac. nieet., w których przewidziano dwie tabele płac, A i B, projektu tego Związki nie starały się poprawić i bez sprzeciwu się nań zgodziły. Zamiast tedy jednolitych stawek zarobkowych dla wszystkich pracowników nieetatowych stałych dziennie płatnych, stawek różniących się tylko co do kategorji płac i szczebli, według zajęć służbowych i według zaliczonego czasu pracy, dzięki temu dziwnemu stanowisku partyjnych zawodowych związków kolejarzy, kolejarze mają jeszcze drugą tabelę stawek zarobkowych i to o wiele niższą dla pracowników pracujących w kolejce i turnusowo.

Wynikł tedy taki dziwoląg, że robotnik zatrudniony tylko w dni robocze, opłacany bywa z tabeli A., która zawiera o 1,2 proc. wyższe stawki, aniżeli tabela B., z której opłaca się pracowników, pracujących w kolejce i turnusowo przez wszystkie dni kalendarzowe. Gdy pracownikom, opłacanym z tabeli A., tj. otrzymującym zarobki o 1,2 proc. wyższe na dniówkę, wypłaca się jeszcze uboczne wynagrodzenia i wynagrodzenia w godzinach naliczbowych, to **pracownicy opłacani z tabeli B. wykonują pracę w niedzielę i święta bezpłatnie.**

Ewentualne zastępstwa albo czasowe przydzielenie do pracy w ruchu lub handlowej albo magazynowej, pracownicy mają zapłacone, natomiast stali pracownicy w tej służbie pracują za darmo. Dlaczego tedy krzywdzi się pracowników, którzy przynoszą bezpośredni dochód P. K. P.? Dlaczego nie traktuje się ich na równi z pracownikami z innych służb?

Kolejarze! Jeżeli dzisiaj trzeba usilnie zabiegać o naprawę tego stanu rzeczy, jeżeli zabiegi te wymagają dużo energji, a mimo wszystko kolejarze nie mogą doczekać się naprawy, dzieje się to dzięki stanowisku partyjnych związków kolejarzy. To też kolejarze powinni zrozumieć, gdzie jest ich miejsce i w jakiej organizacji zawodowej winni się organizować.

krzywdzenie w porównaniu z ich kolegami takich samych co do wielkości miejsc służbowych, w których dotąd stosuje się pełnowartościowy współczynnik pracy. Jest to zupełnie zrozumiałem, gdyż oprócz sprzedaży i księgowania biletów — sporządzają oni wykazy, awizują i kartują przesyłki, poprawiają taryfy i instrukcje i zastępują chorych pracowników, co chyba w tak ruchliwem miejscu handlowem nie jest pracą niepoważną, obliczoną na stosowanie współczynnika mniej wartościowego. Ciągłe protokóły braków kasowych i nakładane na pracowników tego miejsca służbowego odszkodowania są wymownym dowodem pospiesznej pracy i braku czasu na należyte załatwienie najważniejszych prac. Wobec takiego obciążenia pracą — i z powodu narażania pracowników na straty materjalne, powinno się z powrotem wprowadzić pełnowartościowy współczynnik pracy i poprawić turnus na $^1/_1$.

Premje i dodatki.

Pracownicy wszystkich gałęzi służb żalą się na zmniejszenie i nierównomierny podział premij i dodatków. Chodzi przedewszystkiem o premję warsztatową, węglową, ładunkową i dodatek budowlany. Nie będziemy się rozwodzili w sprawie niesprawiedliwego podziału premji warsztatowej, gdyż p. Minister Komunikacji zatwierdził już nowy projekt premjowania, który został wysłany do zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu. Projekt ten przewiduje budżetowy podział premji, wydzielając oddzielnie premje dla sił wykonawczych i oddzielnie dla dozoru technicznego. Ustalenie klucza podziału nastąpi na specjalnej konferencji M. K. z delegatami poszczególnych Dyrekcyj.

Premję węglową, którą wypłaca się za oszczędność paliwa na parowozach, otrzymują także wyżsi pracownicy administracyjni w dyrekcjach i oddziałach. Podział tej premji nie jest jednak uregulowany żadnemi przepisami a uskuteczniana go sam naczelnik Wydziału za zgodą prezesa dyrekcji. Osobiste zapatrywanie odgrywa tu wielką rolę. Premja węglowa, mająca być uznaniem za przyczynienie się do oszczędności, nie zawsze niestety jest udziałem tych, którzy swą pracą wpływają na oszczędność, którzy unikają marnotrastwa. Najgorzej zdaje się jest w Dyrekcji katowickiej. Stosuje się tutaj zasadę, że premja węglowa przysługuje każdemu posiadaczowi dyplomu inżynierskiego, choćby ten inżynier był na wyszkoleniu. Pracownik, przyczyniający się do oszczędności, premji nie otrzymuje albo wcale, albo otrzymuje śmiesznie małą kwotę. Nie otrzymuje jej również rachunkowy, który prowadzi ewidencję materjałów rozchodów i wydatków i referent, pilnujący należytego wyszkolenia personelu.

Podobnie przedstawia się sprawa z premją ładunkową i dodatkiem budowlanym. Pracownicy magazynowi, zajęci przy ładowaniu towarów przy największym ruchu otrzymują premję ładunkową najwyżej do dwóch zł. miesięcznie. Nie starczy na więcej, gdyż brakłoby funduszów dla podziału kierowników. Ale co dopiero mówić o podziale premji, albo t. zw. dodatku budowlanym. Kto pracuje i kto zasłużył, nie należąc do grona wyróżnionych, dodatku nie otrzymuje. Podział dodatku budowlanego, to jeden z najniesprawiedliwszych podziałów. Zły przykład idzie z góry. Nawoływać tylko pracowników do pracy spotecznej, do szerzenia polskości — to na naszych kresach zachodnich stanowczo za mało. Góra powinna dać dobry przykład. Nie trzeba tylko zagarniać różnych premij dla siebie, ale należy dbać o sprawiedliwy podział tych premji. Z całą stanowczością przestrzegamy przed konsekwencjami, które wynikają z lekceważenia ustaw i braku poczucia sprawiedliwości.

Jak długo jeszcze?

Stwierdziliśmy, że D. O. K. P. w Katowicach zatrudnia jeszcze kilku Niemców, jako przełożonych naszych polskich kolejarzy. Jako przykład podamy zawiadowcę w Wodzisławiu, i zawiadowcę depotu wagon. w Katowicach. Panowie ci nietylko szykanują zasłużonych około sprawy polskiej pracowników, — lecz dopuszczają się jeszcze zdrady interesów Państwa. Zwłaszcza ów pan z Wodzisławia. Donoszą nam bowiem, że **zawiadowca parowozowni w Wodzisławiu Herok uzależnia pociąganie pracowników od egzaminów wzgl. udzielenia dobrej opinji dla nadania im etatów od tego, czy wstąpią oni do „Volksbundu“ (!!).**

W prawdziwość doniesienia wierzymy, gdyż jest poparte licznemi dowodami antypaństwowych wystąpień pana Heroka.

Zapytujemy również Dyrekcję, czy wiadomym jest jej fakt wypożyczania narzędzi warsztatowych właścicielowi warsztatu volksbundowcowi Wojtali w Wodzisławiu? Czy doniesionb jej fakta wypisywania ohydnych insynuacyj na Rząd na odezwach wyborczych, wywieszonych w tamt. parowozowni?

Zapytujemy głośno, gdyż wszystkie poufne doniesienia, opracowywane przez Wydział Mechaniczny, jakoś nie odnoszą skutku. A chodzi tutaj o dobro pracowników Polaków i interes państwowy. Jak długo jeszcze będziemy tolerować podobne stosunki?

Członkowie! Czytelnicy! Żądajcie, aby w każdym lokalu było nasze pismo.

Współczynniki pracy w służbie handlowej w Siemianowicach Śl.

W bagażowni i biletowni w Siemianowicach Śl. do niedawno stosowano jeszcze pełnowartościowy współczynnik pracy. Widocznie nie podobało się to tamt. kierownikowi służby handlowej, bo oto samowolnie wprowadził współczynnik $^2/_3$. Pracownicy tego miejsca służbowego odczuwają boleśnie swe po-

Wiec G. F. P. w Brzezinach Śl.

W dniu 22. XI. 1939 r. o godz 14.30 w sali p. Rygiera w Brzezinach Śl. odbył się wiec G. F. P. przy obecności 250 członków. Wiec zagaił i przewodniczył ob. Rokosza. Referat na temat położenia robotniczego w dobie dzisiejszej wygłosił ob. Derejczyk Stanisław. O położeniu robotnika w Polsce i organizacjach zawodowych referat wygłosił ob. Fesser Franciszek. Treściwe wywody obu referentów spotkały się z uznaniem zgromadzonych robotników, którzy hucznemi oklaskami obdarzyli referentów.

W dyskusji zabierali głosy poszczególni robotnicy, zalecając zebranym na wstępowanie w szeregi G. F. P., która jest jedyną organizacją, stojącą na gruncie obrony interesów robotnika polskiego, pracującego na gruncie współpracy z Rządem.

Okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego zakończono w skupieniu i spokoju wiec, który przekonał zebranych, że robotnk na Śląsku powinien należeć do G. F. P.

Niemiecki agitator z krymin. przeszłością.

Na kopalni „Matylda — Wschód“ przy Lipinach przewodniczącym rady zakładowej jest niejaki Wrożyna, należący do niemieckiego Bergabeiterverbandu. Ten człowiek uważa za główne swe zadanie zwalczać wszystko co ma tylko jakąkolwie kłączność z polskością. Znany jest ogólnie ze swych popisów i wystąpień antypolskich z kongresów rad zakładowych, gdzie w bezczelny i pogardliwy sjosób wyrażał się o polskich stosunkach urzędniczych itp. Jednakowoż to, co uprawia ten pan na terenie kopalni jako przewodniczący rady zakładowej, przekacza już wszelkie możliwe granice. Wrożyna obchodzi i inne kopalnie jako referent z niemieckiego Verbandu. Na zebraniach załogowych mówi o rewolucji francuskiej i sowieckiej, o staczaniu się głów w piasek w niezadługim czasie, wychwala pod niebiosy stosunki gospodarcze w Niemczech i Rosji sowieckiej. Najwyższy czas położyć kres obrzydliwej nad wyraz robocie tego szkodnika społecznego. Bowiem za swe występki od dawna winien się znaleść w rękach prokuratora. Również i władze powinne zaopiekować się tym oryginalnym zastępcą robotniczym, za destrukcyjną robotę w charakterze radcy załogowego, gdyż niemieccy urzędnicy troskliwie opiekują się Wrożyna za wierne usługi, jakie oddaje sprawie antypolskiej. Stosunki, panujące w kopalni, charakteryzuje fakt, że kiedy po odbytej karze więziennej za sprzeniewierzenie robotniczych pieniędzy z kasy kopalnianej, Wrożyna zgłosił się do pracy, został natychmiast przyjęty. Apelujemy do władz, aby zainteresowały się nad wyraz szkodliwą działalnością Wrożyny, bezkarnie uprawiającego antypolską działalność.

Zebranie załogowe na kop. „Wujek“.

W dniu 9 listopada br. o godz. 10 rano w sali p. Rzychonia w Brynowie odbyło się zebranie załogi kop. „Wujek“ przy szczelnie zapełnionej sali.

Przewodniczył ob. Tyrk, pzewodniczący rady załogowej kop. „Wujek“. Pierwszy refeent ob. Derejczyk z G. F. P. w przekonywującym referacie zapoznał robotników z działalnością Generalnej Federacji Pracy i wykazał szkodliwą działalność dotychczasowych organizacyj zawodowych. Treściwe przemówienie ob. Derejczyka spotkało się z uznaniem wszystkich robotnikow, którzy hucznemi oklaskami obdarzyli referenta. Wywody ob. Derejczyka nie podobały się natomiast p. Manowskiemu z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który zaczął napadać na G. F. P. i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jednakże gdy p. Manowski ledwie wymienił nazwisko Marszałka Piłsudskiego, zebrani robotnicy wznieśli w odpowiedzi gromki okzyk „Niech żyje Józef Piłsudski“.

Przemówienie znanego krzykacza i warchoła Manowskiego wzbudziło jedynie niesmak zebranych robotników. Ostatni mówca p. Czaja z C. Z. G. C. K. W., widząc wrogi nastrój zebranych do partyjników, mówił bardzo oględnie, to też wysłuchano go ze względnem spokojem.

Ciętej odpowiedzi przedmówcom a zwłaszcza p. Manowskiemu udzielił ob. Derejczyk, którego wywody szeroko były komentowane przez robotników, przekonywujących się, że powstanie G. F. P. skieruje ruch zawodowy w Polsce na właściwe tory.

Apelujemy, by przy wyboach do rady załogowej robotnicy kop. „Wujek gremjalnie oddali swe głosy na listę G. F. P., na której czołowi kandydaci Jakób i Nowak Andrzej, Habler Wilhelm, Drażyk Florjan i inni są znanemi działaczami ruchu robotniczego.

Z życia G. F. P.

Federacja Pracy Przem. Górniczego.

Sprawozdanie Sekretarjatu Federacji Górniczej

za m. październik 1930 r.

1. Zebrań 40. — 2. Wieców 2. — 3. Zjazdów G. F. P. P. G. 2. — 4. Zebrania organizacyjne 3. — 5. Zebrania załogowe 3. — 6. Konferencje organizacyjne 3. — 7. Posiedz. Polskich Zesp. Pracy 1. — 8. Obrona Prawna przed Sądem Pracy 7. — 9. Obrona Prawna przed Kom. Pojedn. i Arbit. 2. — 10. Interwencję u p. Kom. Demob. w sprawie redukcji 1. — 11. Interwencję u p. Inspektora Pracy 8. — 12. Interwencję u Pracodawców 12. — 13. Pism wysłano do różnych instytucyj 165. — 14. Wsparć chorobowych udzielono 19.

Nowa placówka G. F. P. Przemysłu Górniczego.

W dniu 2 listopada 1930 r. o godz. 17,30 w sali p. Szelczyka w Mysłowicach odbyło się konstytuujące zebranie Federacji Górniczej pod przewodnictwem ob. Szymutka Tomasza.

Referat wygłosił ob. Brzóska Jan o ideologji i pracach G. F. P. na Śląsku a także o obecnym położeniu w górnictwie. W dyskusji zabierali głosy ob. ob.: Warwas Michał, Waszek Konrad, Brzóska Jan i inni. Wszyscy domagali się założenia G. F. P. w Mysłowicach, poczem zebrani zadeklarowali się jako członkowie G. F. P. i przystąpili do wyboru zarządu, do którego zostali wybrani: prezes — Waszek Konrad, II. prezes — Bryła Piotr, sekretarz — Szymutko Tomasz, skarbnik — Maczaszek Wincenty, ławnicy: Sierszka Ignacy, Legota Paweł i Skrabarczyk Jan.

Nowej placówce „Szczęść Boże" w owocnej pracy dla dobra obywateli i kraju.

Giszowiec. (Zebranie górników.) Dnia 9 listopada odbyło się w cegielni p. Hereczkiego miesięczne zebranie miejscowej grupy Federacji Przemysłu Górniczego i pod przewodnictwem ob. Bąka, prezesa, przy obecności 64 członków. Po przyjęciu protokółu prezes Bąk wygłosił referat o przepisach policyjno-górniczych, w którym udzielił informacyj, jak górnicy mają postępować, by uchronić się od nieszczęśliwych wypadków. W referacie swym ob. Bąk poruszył sprawy organizacyjne i wyjaśnił obowiązki mężów zaufania. W dyskusji zabierali głos: ob. Szweda, ob. Grabowski, ob. Cebula. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani członkowie Fed. Przem. Górniczego grupy Giszowiec domagają się od władz wydania odpowiednich zarządzeń, któreby zabezpieczyły górników od mnożących się nieszczęśliwych wypadków. Jednocześnie domagamy się, by wszelkie choroby nabyte w pracy (np. reumatyzm, oberwanie) zaliczano do chorób wypadkowych, a nie jak dotychczas domowych. Zwracamy się jednocześnie do Zarządu Głównego, by spowodował interwencję Urzędu Górniczego w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów górniczych, gdyż często górnicy dozorcy zmuszają górników do pracy wbrew tym przepisom, co powoduje wypadki i katastrofy."

Na tem zebranie zostało zamknięte hasłem „Cześć Pracy".

Załęże. (Zebranie grupy górników.) W dniu 9 listopada 1930 r. o godz. 16,30 w sali p. Spyry w Załężu odbyło się zebranie Federacji Górniczej przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył ob. Pesser Franciszek, który powitał licznie zebranych górników i udzielił głosu ob. Waszkowi Konradowi, który w swym przemówieniu zapoznał słuchaczy ze szkodliwą działalnością związków partyjnych. W dalszych wywodach podkreślił wrogi stosunek do robotników klasy posiadającej, w której przeważają kapitaliści niemieccy, dążący do urobienia wśród robotników wrogich nastrojów do naszego Państwa, w czem pomagają im organizacje partyjne, którym niepodoba się obecny Rząd polski pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Treściwy referat ob. Waszka spotkał się z uznaniem słuchaczy, którzy referenta obdarzyli hucznebi oklaskami. W dyskusji zabierało głos szereg obecnych na sali, którzy samorzutnie podkreślali dążenia obecnego Rządu i apelowali do zebranych, by w dniu wyborów jawnie głosowali na listę Nr. 1, na której czele stoi Marszałek Józef Piłsudski. Ob. Pesser Fanc. poruszył sprawy lokalne, po których zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Po zebraniu nastąpiła zabawa taneczna w bardzo miłym nastroju.

Radoszowy. (Zebranie Górników.) W niedzielę, dnia 2 listopada br. odbyło się w Radoszowach zebranie górników w lokalu p. Kowalskiego o godz. 15. Zebranie zagaił prezes miejscowej grupy ob. Bobrzyk hasłem „Cześć Pracy". Referat o sprawach związkowych i gospodarczych wygłosił sekretarz powiatowy ob. Kubiak. Po referacie przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos ob. ob. Pielczyk, Bytomski, Łopacz i inni. W wolnych głosach żalili się robotnicy na niedostateczną obronę ich przez radców zakładowych na kopalniach jak naprzykład na kopalni „Hojm", poruszono, że na tamtejszej kopalni rada zakładowa, a zwłaszcza przewodniczący rady, niejaki Bednorz, stara się więcej o interes własny, aniżeli o obronę robotników. Po przemówieniu ob. Kubiaka, który obiecał, że te wszystkie sprawy zbada i postara się o usunięcie bolączek, prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Roździeń-Szopienice. (Zebranie grupy górników.) W dniu 9 listopada br. odbyło się w lokalu p. Freunda w Roździeniu zebranie Federacji Pracy Przemysłu Górniczego grupy miejscowej Roździeń-Szopienice.

Zebranie zagaił prezes Brzóska hasłem „Cześć Pracy", witając licznie zebranych członków. Po odczytaniu porządku dziennego, protokółu z poprzedniego zebrania, ob. Waszek wygłosił obszerny referat, w którym jasno i dobitnie przedstawił zebranym członkom obecne położenie gospodarcze, jak również i stosunki, panujące w górnictwie. Referat był przyjęty przez zebranych członków z wielkiem uznaniem. Nastrój zebranych był imponujący. W dyskusji zabrał głos ob. Gwóźdź który w kótkich słowach popierał wywody referenta.

W dalszym ciągu stosownie do porządku dziennego przystąpiono do omówienia sprawy uczczenia święta górniczego św. Barbary. Następnie ob. prezes Brzóska podał do wiadomości członkom sprawy bieżące, dotyczące naszej organizacji.

Wkońcu zebrania członkowie w związku z nadchodzącemi wyborami uchwalili następującą rezolucję, którą poniżej podajemy.

Rezolucja.

Zebrani w dniu 9 listopada br. w sali p. Freunda w Roździeniu górnicy z Roździenia-Szopienic po wysłuchaniu referatu i w zrozumieniu koniecznej potrzeby przeprowadzenia reformy ustroju Państwa, celem zapewnienia mu mocarstwowego stanowiska, oświadczamy uroczyście, że pragniemy przyczynić się do zdrowej i bezpartyjnej gospodarki naszego Państwa i Województwa Śląskiego.

To też w dniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, jak również Sejmu Śląskiego uchwalamy iść jednolitym frontem i oddać nasze głosy otwarcie na listę prorządową, to znaczy na listę Nr. 1, na której czele stoi Marszałek Józef Piłsudski. Apelujemy również do naszych współobywateli wyborców, aby i oni również spełnili swój obowiązek obywatelski i aby wraz z członkami swych rodzin oddali swe głosy jawnie na listę Nr. 1. Przyrzekamy również stać nadal wiernie przy boku naszego niestrudzonego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego i naszego Wojewody dr. Grażyńskiego, którym tą drogą składamy hołd i życzenia w ich dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny.

Rezolucja znalazła u zebranych członków wielkie uznanie, to też jednogłośnie ją przyjęto i uchwalono przesłać do władz.

W wolnych głosach omawiano bieżące sprawy. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Bzóska zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Wiec G. F. P. w Brzezinach. W dniu 22 listopada 1930 r. o godz. 14,30 w sali p. Rygiera w Brzezinach Śl. odbył się wiec G. F. P. przy obecności 250 członków. Wiec zagaił i przewodniczył ob. Rokosza. Referat na temat położenia robotniczego w dobie dzisiejszej wygłosił ob. Derejczyk Stanisław. O położeniu robotnika w Polsce i organizacjach zawodowych wygłosił ob. Pesser Franciszek. Treściwe wywody obu referentów spotkały się z uznaniem u zgromadzonych robotników, którzy hucznemi oklaskami obdarzyli referentów.

W dyskusji zabierali głosy poszczególni robotnicy, zalecając zebranym wstępowanie w szeregi G. F. P., która jest jedyną organizacją, stojącą na gruncie obrony interesów robotnika polskiego, pracującego na gruncie współpracy z Rządem.

Okrzykami na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego i Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego zakończono w skupieniu i spokoju wiec, który przekonał wszystkich, że robotnik na Śląsku powinien należeć do G. F. P.

Bielszowice. (Zebranie Górników.) W dniu 26 października br. na sali p. Gliksmana w Pniakach odbyło się zebranie G. F. P. Górników przy obecności 70 członków. Zebranie zagaił prezes Nowak który oddał głos ob. Gemzowi, który mówił o bolączkach robotnika w górnictwie, piętnując postępowanie niemieckich dyrektorów w stosunku do polskiego robotnika. W dalszym ciągu mówił o ogólnem położeniu gospodarczem, nadmieniając, że w Polsce kryzys nie jest taki katastrofalny jak w innych krajach, co mamy do zawdzięczenia obecnemu rządowi. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Rydułtowy. (Zebranie Pracowników Umysłowych G. F. P.) Dnia 9 listopada br. odbyło się o godz. 10 rano w lokalu p. Tyrskiego w Rydułtowach zebranie miesięczne grupy pracowników umysłowych. Zebranie zagaił prezes grupy ob. Mikołajek słowami „Cześć Pracy", witając wszystkich członków, gości oraz przybyłego zast. starosty p. Skrzypca. Po odczytaniu protokółów z ostatnich zebrań, które zostały zgodnie przyjęte udzielono głos p. Skrzypcowi, który wygłosił referat o obecnej sytuacji w państwie i o sprawach gospodarczych. Po załatwieniu drobnych formalnych spraw związkowych zakończył ob. prezes zebranie słowami „Cześć Pracy".

Na marginesie wyborów do Rady Załogowej na kop. „Rymer".

15 bm. odbyły się na kop. „Rymer" w pow. rybnickim wybory do Rady Zakładowej. Przebieg tych wyborów chcielibyśmy podać do wiadomości publicznej, ażeby każdy robotnik mógł się przekonać, jak daleko może człowieka doprowadzić nienawiść zaślepionych partyjników, którzy na wszystko patrzą przez swoje okulary partyjne, którzy nie mogą, czy też nie chcą rozróżnić rzeczy zawodowych od partyjnych i którzy mieszają „groch z kapustą". Ludzie ci nie chcą dopuścić nikogo tam, gdzie się od kilku lat zagospodarowali. Widocznie muszą mieć nieczyste sumienie, skoro się obawiają, by nie przyszedł ktoś nowy, któryby zajrzał do ich brudnych kart.

Sprawa, o której tutaj mowa, przedstawia się następująco: Jak może wszystkim wiadomo, według ustawy o Radach Zakładowych, przewodniczącym Komisji Wyborczej jest przy każdorazowych wyborach przewodniczący dotychczasowej starej rady zakładowej tak zwany „Obmann". U nas na kop. „Rymer" piastuje ten urząd od kilku lat (dziedzicznie) „Oberdruh" Penkala czy Pękała (podpisuje się Penkalla) taki srogi „Centrowy Lew" ze zbankrutowanej Firmy Z. Z. P. i N. P. R. Pan ten pozwolił sobie przy ostatnich wyborach na gruby wybryk i dopuścił się wyraźnego nadużycia wyborczego. Mianowicie przy wywieszaniu list kandydatów, w przeddzień wyborów na kop. Rymer zamieścił na liście Nr. 4, która wpłynęła pod nazwą Polskiego Zespołu Pracy dopisek w nawiasach („sanacja"). Uczynił to bezprawnie, gdyż jako przewodniczącemu Komisji nie przysługiwało mu żadne prawo czynienia jakichkolwiek dopisków, a listy winne być ogłoszone pod taką nazwą pod jaką wpłynęły. Aby wyjaśnić powody tego wybryku, podajemy, że skłoniła go do tego tylko nienawiść partyjna, albowiem lista Nr. 4 Polskiego Zespołu Pracy składała się z przedstawicieli Generalnej Federacji Pracy i Centralnego Związku Górników. Najbardziej niemiłym dla niego faktem było, że czołowym kandydatem listy był ob. Korbel, prezes grupy G. F. P. w Popielowie, powstaniec i zasłużony działacz narodowy. Pękala z nienawiści partyjnej chciał w ten sposób przed załogą skompromitować naszą listę, nadając jej charakter polityczny. Natomiast w stosunku do niemieckiej listy i tut. Niemców renegatów odnosi się p. Pękala z całą życzliwością i darzy ich swoją przyjaźnią. Że tak jest — niech posłuży za dowód drugi — fakt, który ze stanowiska polskiego i narodowego, zasługuje na największe potępienie. Oto przy ostatnich wyborach do rady zakładowej została zgłoszona przez miejscowych Niemców-renegatów, również i lista niemiecka z renegatem Mencznerem na czele, który jako członek dotychczasowej rady zakładowej pełnił funkcję członka Komisji Wyborczej. Lista ta nie posiadała wszystkich wymaganych podpisów i dlatego stosownie do regulaminu należało tę listę unieważnić. Jednak Komisja Wyborcza, złożona z „Oberdruha" Penkały, „Centrowego Lwa" Węgrzyka i renegata Menczenra czołowego kandydata listy niemieckiej, listę tą przyjęła. „Oberdruha" Penkałę, jako przewodniczącego Komisji Wyborczej musimy uczynić odpowiedzialnym za powyższe postępowanie, niezgodne z regulaminem.

Fakty powyższe w dosadny sposób charakteryzują działalność partyjników, którzy zamiast bronić interesów robotnika, bawią się w politykę i sojusze z Niemcami i renegatami.

Sąd w tej sprawie oddajemy szerokim masom polskich robotników.

Wiec Federacji Tytoniowców w Wodzisławiu.

W dniu 8 listopada 1930 r. o godz. 13 w sali p. Oślizłego odbył się imponujący wiec pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, przy obecności 500 osób. Pierwszy referat na temat obecnego położenia w Polsce wygłosił p. Prokop z Wodzisławia. Drugi mówca ob. Derejczyk zapoznał słuchaczy z obecnym położeniem gospodarczym i powodami, dla których warstwy robotnicze w Polsce powinny głosować za listą Marszałka Piłsudskiego. Obu mówców nagrodzono hucznemi oklaskami. Przy końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w sali p. Oślizłego w dniu 8 listopada 1930 r. pracownicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Wodzisławiu, uchwalają, celem zadokumentowania swej polskości i zrozumienia dla poczynań Rządu stanąć do wyborów tak do Sejmu, Senatu, jak i Sejmu Śląskiego jak jeden mąż i głosować jawnie na listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem."

Na końcu wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego.

Zebranie pracowników umysłowych w Rybniku.

Dnia 8 listopada br. odbyło się w Rybniku miesięczne zebranie miejscowej grupy pracowników umysłowych G. F. P. pod przewodnictwem prezesa ob. Deponte. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przewodniczący złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu grupy, poczem dokonano wybór delegatów na walny zjazd Federacji Pracowników Umysłowych, który odbędzie się w dniu 14 grudnia 1930 roku. Wybrani zostali: ob. Woliński z ramienia urzędników państwowych, ob. Szczepański z ramienia urzędników komunalnych i ob. Piołka z ramienia urzędników gminnych. Następnie prezes ob. Deponte i sekretarz ob. Kubiak wygłosili referaty o aktualnych sprawach zawodowych i organizacyjnych, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili poprzeć przy wyborach listy Marszałka Piłsudskiego oraz wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, do P. Marszałka Piłsudskiego, do biskupa Bandurskiego i do Wojewody dr. Grażyńskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Deponte zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Zebranie miesięczne grupy miejscowej Federacji Metalowców w Wielkich Hajdukach. Dnia 2 listopada br. odbyło się przy licznym udziale członków miesięczne zebranie miejscowej grupy Federacji Przemysłu Metalowego pod przewodnictwem prezesa ob. Kocura. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego tragicznie członka grupy ob. Zicha, który został na hucie Bismarka zatruty gazami. Ob. Janda poinformował zebranych, że Komisja Badawcza stwierdziła, że w danym wypadku winę ponosi kierownictwo ruchu.

Następnie dokonano wyboru delegatów na walny zjazd Federacji Metalowców w liczbie 19 osób.

W wolnych głosach ob. Pacoń poruszył sprawę przedłużenia czasu pracy w niektórych oddziałach huty, ob. Dziuba sprawę zatrudnienia kobiet na kolejach państwowych, ob. Książek sprawę wyborów do Sejmu i Senatu.

Pozatem żalono się na szykany polskich robotników przez niemieckich szefów w hucie Bismarka a zwłaszcza przez pp. Hlubecka'a, Heindla i Kotala. W tej sprawie uchwalono rezolucję, domagającą się od władz usunięcia tych panów z zajmowanych stanowisk. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zamknięte hasłem „Cześć Pracy".

Nikiszowiec. (Zebranie Pacowników Umysłowych G. F. P.) Dnia 9 listopada br. odbyło się zebranie Pacowników Umysłowych w Nikiszowcu. Zebranie zagaił prezes ob. Sok, referat gospodarczy wygłosił ob. Sroka-Sierosławski, sekretarz. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: ob. ob. Brzęk Piotr — pezes, Tomanek — zastępca, Waszek Gabriel — sekretarz, Lukier Karol — skarbnik, ławnicy: Szeja, Skrobek i Mazelon, mężowie zaufania w poszczególnych oddziałach: Urbańczyk Franciszek, Kalinowski i Rogalski. W wolnych wnioskach zabierali głos: ob. ob. Tomanek, Warwas, Sok, Brzęk i wielu innych. Ob. Sok zarzucał prezesowi Rady Urzędniczej, że zaniedbał jego sprawę zwolnienia z pracy. Również drugi członek Rady Urzędniczej stwierdził, że gdy się zwracano do prezesa Rady, to im oświadczył, że sam załatwi sprawę, mimo to jednak nie interwenjował.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy".

Zebranie Federacji Rzemieślników w Katowicach. Dnia 10 listopada br. na sali „Hotel Central" w Katowicach odbyło się zebranie robotników krawieckich. Zebranie otworzył ob. Śliwiński, który złożył sprawozdanie ze stanu prac grupy. Po sprawozdaniu ob. Śliwińskiego podniesiona w dyskusji, że członkowie nie płacili regularne składek już od dłuższego czasu i że grupa katowicka nie dawała żadnego znaku życia o sobie. Wobec tego wybrano nowy zarząd grupy. Przewodniczącym nowego zarządu został wybrany ob. Zielonka.

Prenumerata roczna 3 zł., półroczna 1,50 zł — Członkowie G. F. P. Woj. Śląskiego otrzymują pismo bezpłatnie przy opłacaniu składki — Konto P. K. O.: Generalna Federacja Pracy 306-550.

Redaktor: Stefan Kapuściński. Odbito w Drukarni Śląskiej, Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2 i ul. Kościuszki 15. Wydawca: Generalna Federacja Pracy na Śląsku.